

GŁOS ZIEMI GRODZIENSKIEJ

GAZETA REGIONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok I

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr 76

Antyparlamentarna wolta opozycji

30 września 1931 roku.

Przez szereg lat ostatnich więzią, łączącą prawniczy i lewicowy odłam opozycji — mimo rozbieżności programów obu tych odłamów — było natarczywe domaganie się, aby Sejmowi przywrócono tę rolę, jaką odgrywał przed majem 1926 roku. Cała, bez wyjątku, opozycja była w tem zgodna. O to głównie szła walka między obozem pryncypalnym a konfederacją stronnictw centrolewicy i centroprawicy. Nawrót do owych czasów przedmajowych, kiedy to władze wykonawcze w państwie były niejako w stosunku lennym do władz ustawodawczych — stanowił ideał opozycji, główny jej program. Z wyznaczenia Sejmowi tej roli, jaką właściwie mieć powinien, wysnuwała opozycja insynuację, że u nas istnieje krypto - dyktatura. Toteż hasłem głównym agitacji opozycyjnej było: jak najwięcej miejsca dla Sejmu! dać sejmowi możność wypowiedzenia się w każdej sprawie, którą rząd się zajmuje! słowem: nic bez Sejmu!

Była, oczywiście, w tem nawoływaniu myśl ukryta, że trybuna sejmowa stać się ma czynnikiem, pogłębiającym antagonizmy we wnętrzu w kraju. Nie tyle chodziło o to by w Sejmie działać pozytywnie, ile raczej by uzyskać mównicę z której możnaby bezkarnie, pod osłoną nieetykalności osobistej, rzucić kłody pod nogi rządu. Mniejsza jednak o te ukryte cele. Faktem jest, że opozycja łaknęła tej trybuny jako „odskoczni dla swych agitacyjnych zamierzeń, a boczyła się stale, że ta trybuna nie jest wciąż do jej dyspozycji.

Nagle — zapal opozycji do trybuny sejmowej wytlal... Nagle zainteresowanie konfederacji stronnictw, które przed majem 1926 r. z konwentu senjorów czyniły nad - rząd w Polsce, ostygło... Nagle — Sejm stał się niemal zbędny... Ba, co więcej, poczęły się pierwsze próby sugerowania warstwom społeczeństwa, przekonywania opinii, że... właściwie... poco teraz Sejm? Bo oto czytamy w głównym monitorze partii endeckiej (a wiadomo, że stąd płyną główne hasła, skwapliwie podchwytywane przez lewicowych part nerów opozycji): „W sytuacjach takich, jak obecna inicjatywa i decyzja jednostek mus przeważać nad kolegalnością”.

Przecieramy oczy... Nie, nie jest to lapsus linguae ot takie wykołanie przypadkowe w ferworze pisarskim, lecz przemysłowe grun townie stanowisko. Czytamy bowiem dalej: „Jednostki, wysunięte na front leżą się za pewne nietylko z interesem, ale i z poglądami kierowanych przez siebie narodów, lecz — jak zawsze i wszędzie na wojnie — same muszą decydować o taktyce, same opracowywać i wykonywać plany strategiczne”.

Znów przecieramy oczy... Kto to mówi? Kto żąda, aby „inicjatywa i decyzja jednostek” przeważała „nad kolegalnością”? Kto dopomina się, aby w przełomowych momentach jednostki „same decydowały”, „same opracowywały i wykonywały plany”? Wszak od lat szeregu z okopów opozycyjnych pa dały groźmy na te „jednostki”, osądzano od cze i wiary wszystkich którzy głosili tezę że „opracowanie i wykonywanie” nie może być topione w gądulstwie „kolektywnym”. Atak przeciw przewadze „kolektywności” dokona ny na lamach endeckiego monitora nie jest za tem przypadekowy, a nową wytyczną tego stronnictwa nawet hasłem z jakim opozycja chce pójść w zblizającą się zimową kampanię polityczną. Celem tej kampanii jest wyłącznie nie parlamentu z dyskusji nad zagadnieniami które lato bieżącego roku na porządek dzien ny wysunęło. Endecja chce aby teraz parlament nie zastanawiał się nad temi zagadnieniami. Powołuje się na swój organ — przeważnie nie obradujący, albo zbierający się czasem na krótkie posiedzenia”.

Cóż to wszystko znaczy? Skąd ta nagła awersja opozycji do narad parlamentarnych? Czy działa tu duch przekory opozycyjnej tylko? Tej przekory która wtedy gdy parlament był istotnie zbędny gwałtownie o jego konieczne zebranie się — a teraz gdy trzeba ustawowo załatwić nagromadzone od wiosny przedłożenia rządowe żąda nagle wyeliminowania parlamentarnej drogi?

Nie będziemy się nad tem zastanawiali, jako że pobudki, które skłaniają opozycję do tej nagłej woltzy, są dość obojętne dla losów spraw, ważących się obecnie w państwie. Na szczęście mamy w Seimie zwartą większość, a figle opozycji są bez realnego znaczenia. Musimy jednak inny wniosek z tego wszystkiego wysnuć. Oto czy można serio traktować opozycję, która jest zdolna do takiej dzwacznej, bezprzykładnie oportunistycznej, zgoła z wszelkich zasad wyzybytej woltzy? I czy, nie mówiąc zupełnie racji ci, którzy tej opozycji nie traktowali poważnie wtedy, gdy gwałtownie obłudnie o Sejm.

Doniesie dla życia gospodarczego uproszczenia podatkowe

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 29.9. Dowiadujemy się, że projekt nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, będącym jednym z punktów reformy gospodarczej, jakimś domaga się

Wizyta francuskich mężów stanu w Berlinie



Onegdaj rano — jak wiadomo z doniesień prasy — przybył do Berlina premier francuski Laval i min. Spraw Zagranicznych dr. Brüning. Ilustracja nasza przedstawia moment powitania premiera francuskiego Laval'a przez kanclerza Rzeszy dr. Brüninga przed gmachem urzędu Kanclerskiego Rzeszy Niemieckiej.

życie gospodarcze Polski, polegać będzie m. in.: na znacznym obniżeniu wszystkich stawek podatku obrotowego; na silnym uprzywilejowaniu przedsiębiorstw, które prowadzą prawidłową rachunkowość, co jest szczególnie ważną sprawą z punktu widzenia prawidłowości życia gospodarczego, i wreszcie na uproszczonej procedurze wyznaczania podatku obrotowego w drodze ryczałtowej opłaty.

Ulgi co do stawek podatku obrotowego będą stopniowo wprowadzane w ciągu kilku lat najbliższych. Stanowią one szczególnie ważną sprawą dla naszego życia gospodarczego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że stawki podatku obrotowego mają być zmniejszone do 1%, a dla niektórych kategorii hurtowni nawet do pół %.

Pozatem nowelizacja ustawy o podatku obrotowym przewiduje upoważnienie dla Min. Skarbu zwolnienia od podatku obrotowego niektórych dziedzin handlowo-przemysłowych, szczególnie ważnych dla życia gospodarczego.

16 banków zawiesiło wypłaty

NOWY JORK, 28.9. 16 banków w Stanach Zjednoczonych zawiesiło wypłaty. Wkłady w tych bankach wynoszą zgórą 20 milj. dolarów.

Niezwykły spadek walut państw skandynawskich

Sztokholm, 29.9. Szwecja zawiesiła wymianę szwedzkiego banknotu na złoto. Narazie na czas od 28 września do 30 listopada. Zapas złota szwedzkiego banku państwowego doznał w ostatnich czasach wielkich strat i w ciągu ostatniego tygodnia zmniejszył się o 100 milionów kren.

Wczoraj odbyły się w Sztokholmie narady kierowników banków państwowych Szwecji, Norwegii, Finlandji i Danji.

Rząd norweski nakazał przejściowo zawieszenie standardu złota. Równocześnie zabroniono wywzcu złota z kraju.

Właściciele nieruchomości opodatkowali się na rzecz bezrobotnych

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 29.9. Komitet do Spraw Bezrobocia zawiadomiał, że przy Warszawskim Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości został zorganizowany Komitet Pomocy Bezrobotnym, który zadecydował zbierać fundusze drogą nalepiania przez właścicieli nieruchomości na kwitach komornych znaczków dla bezrobotnych w

wysokości 10 gr. od każdej izby. Ponadto każdy właściciel nieruchomości opodatkował się na cel pomocy bezrobotnym kwotą, równą łącznej kwocie, wpłaconej przez lekarów danej nieruchomości. Również i na prowincji ma być zastosowany ten sposób zbierania funduszu na pomoc bezrobotnym.

Liga Narodów zupełnie bezsilna wobec Japonji

GENEWA, 29.9. Rada Ligi Narodów zajmowała się ponownie konfliktem chińsko - japońskim. Delegat japoński Eszizawa odrzucił żądanie delegata Chin Alfreda Sze i zaproponował ze swej strony utworzenie komisji, złożonej wyłącznie z chińczyków i japończyków dla omó

wienia spraw ewakuacji Mandżurji. Lord Cecil poparł tę propozycję. Dziś odbędzie się końcowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym omówione zostanie zastosowanie art. 11 paktu Ligi do konfliktu chińsko - japońskiego.

Mandżurja wolną republiką

LONDYN, 29.9. Korespondent tokijski „Daily Herald” donosi, że Mandżurja i wewnętrzna Mongolia zostaną ogłoszone niepodległą republiką. Konia miarodajne uważają to za jedyne wyjście

z konfliktu chińsko - japońskiego. W miejscowości Sahopian tłum napadł na posterunek policji a po ucieczce policjantów budynek został zupełnie zniszczony. W Sinagar w starciu byli liczni zabici i ranni.

Krwawa bitwa z Hindusami

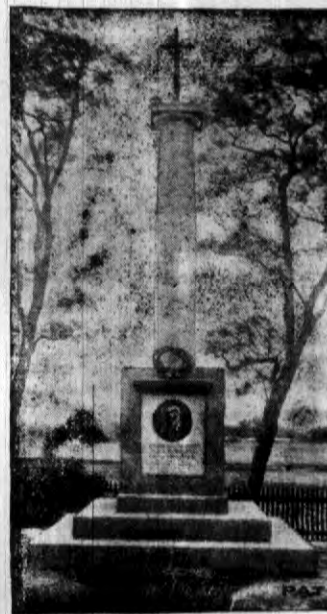
BOMBAY, 29.9. Groźne rozruchy w samym Kaszmirze i w okolicy władze postanowiły zgnieść radykalnie. Wysłano w tym celu silne oddziały

policji i wojska. Koło miejscowości Snamtag rozegrała się formalna bitwa w której zginęło kilkudziesięciu Hindusów a rannych zostało bardzo wielu.

Przeszło pół miliona złotych na powódzian

WARSZAWA, 29.9. Główny Komitet Społeczny ofiarom powodzi Wileńszczyzny komunikuje, że do dnia 26 b.m. na rzecz ofiar powodzi wpłynęło zł. 574.056,88.

Przeniesienie zwłok ś. p. Stanisława Przybyszewskiego



Dnia 26. IX. 1931 odbyła się w Górze pod Inowrocławiem uroczystość przeniesienia zwłok Wielkiego Syna Ziemi Nadgoplańskiej ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, zmarłego w listopadzie w 1927 r. nagle podczas swego pobytu u państwa Znanieckich w Jarotach i pochowanego czasowo w grobowcu rodzinnym tychże.

Aresztowanie wspólnika gen. Berenguera

MADRYT, 29.9. Jak podaje „Ahora” minister finansów pierwszego gabinetu gen. Berenguera został aresztowany w chwili, gdy znajdował się na granicznym moście międzynarodowym, łączącym Francję z Hiszpanią. B. minister będzie przewieziony do Madrytu i przesłuchany przez Komisję Odpowiedzialności.

Kurs funta podniósł się na giełdzie paryskiej

Paryż, 29.9. Na giełdzie paryskiej kurs funta podniósł się z 88 na 97 franków. Natomiast zaznaczył się nadzwyczajny spadek walut skan

dynawskich. Korona duńska spadła z 681 na 450 fr. za 100 koron, waluta norweska z 595 na 475, szwedzka z 684 na 591.

Diennikarki i literatki polskie zagranicą



W sobotę dn. 26 b.m. wieczorem wyruszyła z Warszawy wycieczka polskich literatek i publicystek do Jugosławji, Grecji, Austrii i Węgier. Wycieczkę zorganizowała redakcja tyg. „Kobieta Współczesna”. Wzięła w niej udział następujące osoby: naczelna redaktorka „Kobiety Współczesnej” p. Emilia Grecholska, literatki Zofia Nalkowska, Maria Dąbrowska, Wanda Meiser-Sztekkerowa, publicystki: Jadwiga Klewnarska, Kazimiera Muszalska, Czesława Wójcicka, Halina Siemińska i Helena Boguszewska. Celem wycieczki jest nawiązanie osobistego kontaktu z organizacjami kobiecymi i prasą tych krajów, w których bawic będą przedstawicielki naszego piśmiennictwa.

Potężna manifestacja armji rezerwowej

Walny Zjazd delegatów Związku Rezerwistów w Krakowie

W godzinie podwawelskim zameldowano Wodzowi Narodu gotowość czynu na każdy zew Ojczyzny

W niedzielę dn. 27 b.m. w Krakowie odbyły się uroczystości, związane z ogólnopolskim zjazdem Stowarzyszenia Rezerwistów.

W zastępstwie P. Prezydenta Rzplitej przybył do Krakowa p. minister pracy i opieki społecznej dr. Hubicki; ponadto przyjechał do Krakowa jako prezes Stowarzyszenia Rezerwistów p. wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski.

W godzinach rannych orkiestra wojskowa odegrała pobudkę na ulicach miasta. O godz. 9 na Rynku odbyła się msza. Przed ołtarzem na honorowych miejscach zasiadli p. minister Hubicki, p. wojewoda Kościałkowski, p. wojewoda Kwaśniewski, d-ca O. K. V gen. Luczyński, gen. Smerawiński, prezydent m. Krakowa Belina-Prądmowski, prezes dyrekcji kolejowej inż. Bębkowski, posłowie i senatorowie BBWR, i inni. Obok altara ustawili się poczty sztandarowe Stowarzyszeń wszystkich okręgów.

Po nabożeństwie ks. biskup Respond poświęcił sztandar, poczem wygłosił podniosłe przemówienie, zaznaczając, iż uroczystości odbywają się na historycznym miejscu, gdzie przysięgał narodowi polskiemu Kościuszko. I w mieście, skąd w 1914 r. wyruszył drugi Wódz Narodu Józef Piłsudski do walki z wrogiem o niepodległość Polski.

Wręczenie sztandaru 3 pułkowi Rezerwistów.

Imieniem komitetu wygłosił przemówienie starosta dr. Wnek, który prosił p. ministra Hubickiego, przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej o wręczenie sztandaru 3 p. Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych ziem Krakowskich. P. minister Hubicki wręczył sztandar prezesowi zarządu głównego Stow. Rezerwistów p. woj. Kościałkowskiemu, który z kolei oddał sztandar komitetowi 3 p.

O godz. 10.30 pod Barbakanem odbyła się defilada oddziałów Stowarzyszenia, którą odebrał p. minister Hubicki w towarzystwie gen. Luczyńskiego i Głównego Komendanta Stowarzyszenia wojewody Kościałkowskiego.

Akademja.

Po defiladzie w sali Starego Teatru odbyła się uroczysta akademja, którą zajął p. wicewojewoda krakowski Biłek, podnosząc znaczenie pracy obywatelskiej Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Przemówienie zakończył p. wicewojewoda okrzykiem na cześć Rzplitej, P. Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani powstali i przy dźwiękach hymnu zgotowali burzliwą owację na cześć najwyższych dostojników państwa.

Następnie zjazd otworzył prezes zarządu głównego Stowarzyszenia p. wojewoda Kościałkowski, który skreślił historję utworzenia organizacji rezerwistów i b. wojskowych. Nawołując do wielkich poczynań Marszałka Piłsudskiego, który wzbudził w narodzie ducha bojowego, mowa w następujący sposób skreślił rolę Stowarzyszenia.

Przemówienie p. wojewody Kościałkowskiego.

„Jeśli po kilku latach wyczerpanej pracy w dniu dzisiejszym obchodzimy święto widomego wzmocnienia się sił Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych, to jest ono dla nas świętem podwójnym. Po pierwsze dlatego, że zaszczycił nas swoją obecnością poraz pierwszy przedstawiciel Prezydenta Rzplitej, który sam z powodu wielkiej powodzi w Krakowskim nie mógł przybyć, przychodząc z pomocą materialną tym wszystkim, którzy w powodzi ucierpieli, po drugie, że święcimy to święto w Podwawelskim Grodzisku, tak bardzo bliskim sercu każdego Polaka, a co dopiero tym, którzy w wojnie udział brali.

Oto wtedy, gdy w całej Polsce rozlegała się muzyka chochoła, karabinów maszynowych i armat walczących ze sobą armij obcych — muzyka, która w dziwny sposób społeczeństwo nasze w zczarowany stan wprowadziła, stan niemocy, zwątpienia, niewiary, że z tej wielkiej wojny Polski niepodległość wyrośnie, — myśmy pod wodzą Komendanta Piłsudskiego czuwał.

I oto wizja genialnego wieszca, zaklęta w „Weselu”, w jednym się tylko myliła. Bo oto ten tan chochołi nieskończył się tylko tanem i muzyką. Znalazł się bowiem w Polsce człowiek, co męcarną dłoń i wolą niezłomną zaprzeczył tej wizji wieszca. Potrafił w narodzie wzbudzić moc, wiarę w zwycięstwo i chęć walki o wolność i niepodległość. I walkę tę wygrał. A wtedy ziszczyły się słowa wieszca, który dalej mówi: „Leć tak pierwszy do Warszawy z chorągwią i hucem sprawy, z ryngrafem Bogarodzicy, kto zwoła sejmowe stany, kto na sejmie się pojawi sam w stolicy. — ten nas zbawi”.

Po wygranej wojnie o niepodległość zjawili się na sejmowych stanach Marszałek Piłsudski, zjawili się i czynem tym

swoim, tem swoim zrzeczeniem się na ówczas pełni władzy, którą posiadał, tem podciągnięciem do wspólnej odpowiedzialności za losy narodu przedstawicieli wszystkich stanów, porwał cały naród do walki o utrwalenie niepodległości i zbudował później „cud nad Wisłą”. Te słowa sławą już dziś okryta bitwę pod Radyminem i ten zwycięski posąg, cofający się w popłochu wroga.

I oto wtedy, gdy Polska już niepodległa została i moc swoją niepodległą utwalić zdolała, wtedy logiką wypadków powstać musiał związek rezerwistów. Związek, którego zadania są proste i jawne, którego istnienie jest tak długie, jak długą i wieczną jest armja nasza, albowiem z chwilą istnienia armji istnieją rezerwiści, a ci muszą być uszeregowani, muszą być włączeni do jednej bratniej organizacji,

by nie utracić w późniejszym życiu tych wszystkich wartości, jakie szkoła dwuletniej służby wojskowej daje każdemu obywatelowi naszej Rzplitej.

Jesteśmy jako związek rezerwistów pociągamy do służby dla Ojczyzny, rozpoczynając się przysposobieniem wojskowym młodzieży, trwać musi poprzez armję czynną, aż do chwili, w której każdy

z ludzi traci zdolność pracy. Jesteśmy pociągamy do służby w narodzie polskim, że niema dnia w życiu Polaka, w którym mógłby uznać się on za urlopowanego. Polak w naszych warunkach politycznych i gospodarczych jest zawsze na służbie i w służbie do końca życia pozostać musi. Jesteśmy pociągamy, by wewnątrz kraju utrzymać w razie potrzeby ład i porządek, by karnością i dyscypliną uszeregowanych członków — przykładem być dla innych. Jesteśmy pociągamy, by tych, którzy trawieni żarem tesknoty — jeszcze wolności słowca nie zasnali, w niedzieli utrzymać i wierze, że i oni kiedyś w wolnej i niepodległej ojczyźnie wolnymi będą. Jesteśmy pociągamy, by nie tylko w razie potrzeby umierać, lecz pociągamy, by żyć, — żyć dla wielkości i potęgi państwa, żyć dlatego, by duch nad ciałem zwyciężył, by dał on Polsce spełnienie posłannictwa narodu polskiego, nie tylko w wizerkach genialnych wieszczów, lecz w czynie, by dał narodowi naszemu przodownictwo wśród innych narodów świata.

Na zakończenie chcę rzucić rezerwistom jedno tylko hasło: ślepo słuchać i wierzyć święcie, wierzyć w potęgę, siłę i posłannictwo własnego narodu, wierzyć, że nie tylko w poezji, lecz tak samo w życiu codziennym, jak w chwilach bohaterstwa potrafi naród polski budować wartości niezgłębione swojej i cudzej przyszłości”.

Mowa p. wojewody Kościałkowskiego spotkała się z gorącym przyjęciem zebranych, którzy je gorąco oklaskiwali.

Następnie przemawiał poseł Pachmarski, który odczytał deklarację ideową w brzmieniu następującem:

Deklaracja ideowa.

1) Rezerwiści i b. Wojskowi, zebrani w Grodzisku Podwawelskim na ogólnopolskim zjeździe delegatów, składają najgłębszy najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, Głowie Państwa, prof. Ignacemu Mościckiemu, równocześnie z wyrazami najgłębszej czci meldują Wodzowi Narodu, Pierwszemu Wodzowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, swoją żołnierską werność i gotowość czynu na każdy zew Ojczyzny. 2) Zebrani uprzytomniają sobie dzisiaj zwycięstwo Łokietkowego miecza pod Płowcami, którego 600 rocznicę dziś właśnie święcimy, a wspominając z dumą zwycięstwa oręża polskiego na Pselm Polu i pod Grunwaldem, stwierdzają, że duch rycerski naszych przodków zawsze gotowych do walki o siłę, wielkość i mocarstwową rolę Polski, żyje niezmiennie w pierścach naszego pokolenia, na co wskazuje także rozwój armji rezerwowej. 3) Rezerwiści i byli wojskowi oświadczają, że w przeżywanym dziś wraz z całym światem kryzysie ekonomicznym, pragną jaknajusilniej szerzyć w społeczeństwie patriotyzm gospodarczy, karność, dyscyplinę państwową i solidarność społeczną, będąc zawsze gotowi do jaknajdłuższych ofiar na rzecz Ojczyzny, wzywają wszystkich patriotów do realnej i istotnej współpracy dla budowy potężnego mecerstwa polskiego w myśli najpiękniejszego hasła powojennego o „wysługę pracy”, jakie narodowi polskiemu rzucił jego Wódz Piłsudski.

O godz. 14.30 w koszarach wojskowych odbył się obiad żołnierski.

Obrazy delegatów i wybory zarządu

O godz. 17 —ej w sali towarzystwa strzeleckiego odbyło się zebranie delegatów zjazdu stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych. Obrady zajął prezes zarządu głównego p. woj. Kościałkowski. W imieniu Marszałka Piłsudskiego powitał delegatów dowódca kerpusu gen. Luczyński, imieniem prezesa zarządu głównego Związku Legionistów, płk. Sławka, wygłosił przemówienie członków zarządu głównego Podwawelskiego a z ramienia zarządu okręgu krakowskiego Związku Strzeleckiego witał zjazd prezes dr. Kaplicki.

W kilkunastogodzinnych obradach przedłożono m. in. zjazdowi sprawozdanie organizacyjne za okres ubiegły, z którego dowiedzieliśmy się o żywiolowym wprost rozroście organizacji oraz sprawozdanie finansowe.

Zjazd dokonał zmiany nazwy Stowarzyszenia na Związek Rezerwistów.

Inne zmiany statutu przekazano do specjalnej Komisji statutowej.

Z kolei wybrano nowe władze Związku, Prezesem tegoż oraz głównym Komendantem jest p. Wojewoda Kościałkowski.

W skład zarządu głównego został wybrany między innymi poseł Ziemi Białostockiej Jan Walewski.

Zjazd delegatów uchwalił wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz depesze do p. Premiera, pułk. Sławka, ks. biskupa Bandurskiego i gen. Rydzas-Śmigłego.

Obrady zakończył żywiołową manifestacją na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Potrzeby szkolnictwa powszechnego znajdują należyte zrozumienie u przedstawicieli rządu

Pomimo ciężkich warunków finansowych na wsi, ludność pow. Białostockiego zawsze jest gotowa do ponoszenia wydatków na szkolnictwo, co się wyraża w chęci budowania budynków szkolnych.

Wobec nienależytego, jak dotąd usystematyzowania sieci szkolnej, sprawa budowy szkół nie jest w wielu miejscowościach na terenie powiatu uzgodniona z miejscową ludnością. Ma to, między innymi, miejsce w okolicy wsi Krynickie, Kłewinowie, Dobrzyńnoce, Nowo - Aleksandrowie, Downarach i t.d.

Pragnąc ułatwić zainteresowanym dojście do porozumienia w sprawie planowej rozbudowy szkół, p. Starosta Powiatowy, inż. St. Michałowski w towarzystwie inspektora Szkolnego, p. M. Jureckiego zwiedził szereg miejscowości, by zorientować się na miejscu w całokształcie warunków i możliwości budowy szkół.

W wyniku przeprowadzonych lustracji odbyto następnie z zainteresowanymi czynnikami szereg konferencji przy udziale p. Inspektora Szkolnego. Jedną z takich konferencji miała miejsce w sobotę ub. tygodnia w gabinecie p. Starosty, na której ustalono, że dla potrzeb wsi Rafałowska i Dobrzyńnocka zostanie rozpoczęta budowa szkoły we wsi Rafałowska; dla potrzeb zaś wsi Krynickie i Rzepniki — stanie szkoła pomiędzy temi dwoma wsiami.

Przed paru dniami, p. Starosta Powiatowy przyjął delegację z gminy Obrubniki,

która prosiła p. Starostę o poparcie zamierzeń miejscowej ludności w sprawie budowy szkoły ludowej wyższego typu w Nowo-Aleksandrowie. Jak widzimy więc, p. Starosta Powiatowy żywo interesuje się sprawą oświaty publicznej i wspólnie z p. Inspektorem Szkolnym podejmuje owocną pracę dla realizacji najbardziej podstawowych potrzeb ludności powiatu.

Nadmienić również należy, że przed mie-

siącem dzięki zainteresowaniu p. Starosty, został wydzierżawiony na dłuższy okres czasu przez Urząd gminy Kalinówka budynek dla szkoły w maj. Jasionówce, co dało możliwość zaropowania w zdrowotnym i pod każdym względem dogodnym budynku wszystkich klas szkoły powszechnej w Jasionówce, która dotychczas mieściła się w kilku domach nieodpowiadających elementarnym wymaganiom higieny szkolnej.

Zorganizowanie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

W dniu 24 września b. r. w Skidlu odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, pod przewodnictwem prezeski Związku Pracy Obywatelskiej w Grodnie pani starosty Marji Robakiewiczowej.

Zebrań zajął burmistrz Piotrowski Wacław, sekretarowała p. Onychówna nauczycielka szkoły powszechnej w Skidlu. O celach i zadaniach związku informowały panie: starostka Robakiewiczowa i p. Janiszewska oraz referowały o stanie pracy w Związku w ogólności i w szczególności o zamierzonej pracy Koła w Skidlu p. o. Tomrle i Rogusko. Na członków Związku zapisały się wszystkie obec-

ne panie i dokonały wyboru do Zarządu Koła oraz do sekcji i komisji rewizyjnej.

Do Zarządu weszły p. p. Marja Kurrowska — jako przewodnicząca, ks. Marja Świątopelk-Czetwertyńska — jako wiceprzewodnicząca, jako sekretarka p. Stanisława Onychówna, skarbniczka p. Zofia Piotrowska, czl. zarządu ks. Helena Świątopelk-Czetwertyńska, do sekcji opieki nad dziećmi p. Anna Tyzenhausowa i sędzina Czysta Wincentyna i do sekcji oświatowo-gospodarczej p. Ludwika Jarocka, Wanda Stanisławska i Irena Ardziejewska. Do Komisji Rewizyjnej weszły p. Marja Chmielowska, p. Rogalewicz Kazimierz i wójt Furman Włodzimierz.

Różne wieści z Kobyliny

Uroczyste poświęcenie dzwonów

„Cośkolwiek czynim, czynimy tak, By przyszłość rosła z pracy; Polska — to płon nasz i nasz znak”! Echa wielkiej wojny światowej, która przeorała dziełem zniszczenia Ojczyznę naszą, zabierając nam ze świątyni nawet dzwony, które zaborcy Polski przelali na armaty, wzywają nas do pracy ciężkiej i ofiarnej na rzecz wspólnego nam dobra, którem jest Polska.

W szeregach pracowników Odrodzonej Polski stają również i księża, czego przykład mamy w Kobylinie.

W Kobylinie (powiat Wysokie-Mazowieckie) zabrano w czasie wojny światowej dzwony z kościoła, pozostawiając jedynie jeden mały dzwon.

Mijały lata za latami, w czasie których kilka już proboszczów miało Kobylin, ale żaden z nich nie pomyślał o zakupieniu nowych dzwonów dla kościoła.

W roku 1930 obejmując probostwo w Kobylinie śp. ks. Julian Czarnowski, który w ciągu krótkiej swej pracy duszpasterskiej, bo trwającej zaledwie kilka miesięcy, zamawia 3 wielkie dzwony w Gdańsku za 15.000 zł. Śmierć niestety nie pozwala dokończyć zaczętego dzieła, które kończy brat zmarłego, obecny proboszcz Kobyliny, ks. Teofil Czarnowski

który energicznie zabiera się do pracy — restauruje obecnie kościół, zbiera fundusze wśród parafian pieniądze na dzwony, które w roku 1931 nadchodzą z Gdańska do Kobyliny.

W dniu 6 września b. r. odbyła się uroczysta konsekracja nowych dzwonów. Po skończonej konsekracji odbyła się wspólna fotografia 44 par chrestnych dzwonów z ks. proboszczem T. Czarnow-

skim i J. E. ks. biskupem Dembkiem na czele.

Niechaj te nowe dzwony niosą chwałę i cześć Bogu za odrodzenie Ojczyzny i będą etuchą do dalszej pracy w krytycznych chwilach dziejowych.

„A te dzwony, te dzwony! Gdy zagrzmią wśród błękitu, Po ziemi i po murach Idą dreszcze zachwytu”.

Nabożeństwo żałobne za duszę ministra ś. p. Śl. Czerwińskiego

W historii szkolnictwa polskiego doby obecnej zapisał się złotymi literami min. oświaty, śp. Śl. Czerwiński, przez który całe życie dążył do tego, by każdy obywatel Odrodzonej Polski mógł posiadać pełną oświatę.

To też śmierć Jego okryła żałobą wszystkie szkoły w Polsce, które wzięły gromadny udział w żałobnych nabożeństwach za Jego duszę.

Również i w Kobylinie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. min. Czerwińskiego w dniu 9 września br. Nabożeństwo żałobne odprawił proboszcz ks. Teofil Czarnowski.

W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna z Kobyliny pod kierunkiem nauczycieli.

SUWAŁKI

Wspomnienia wojny

W dniu 26 na 27 września między godz. 7 a 18 mieszkańcy m. Suwałki byli zaniepokojeni silnymi detonacjami. Po wyjaśnieniu okazało się, że detonacje spowodowane zostały niszczeniem pocisków armatnich pozostawionych podczas wojny europejskiej przez wojska rosyjskie. Pociski w ilości 13-tu sztuk największego kalibru jaki tylko artylerja rosyjska posiadała, zostały odnalezione przez kierownika P. H. W. p. St. Kolomyjskiego na terenie Państw. Monop. Spiryt, w Suwałkach i zawiadzczając tylko umiejętnemu obejściu się i zabezpieczeniu na miejscu do czasu przybycia odpowiednich władz, takowe nie eksplodowały, wobec czego nie przyniosły olbrzymich strat na jakie mógł być narażony P. M. S.

Przybyli z 29 P.A.P.-u pirotechnicy z największą ostrożnością przy pomocy oddziału wojska z K.O.P.-u przenieśli pociski na odległość 2 km. wzgórze i tam zostały przy pomocy materiałów wybuchowych zniszczone.

M. S.

Tragiczny zgon ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego.



W dn. 26 września r. b. w czasie wypadku samochodowego na szosie pod Ostrowiem Wlkpolskim zginął tragicznie były premier i były minister Spraw Zagranicznych ś. p. Aleksander Skrzyński. Nasza ilustracja przedstawia moment bezpośrednio po katastrofie.

Czy załamanie się funta angielskiego wpłynie na nasze stosunki pieniężne?

Wywiad z b. ministrem Hipolitem Gliwicem

Wybitny znawca spraw gospodarczych p. min. Hipolit Gliwicki w rozmowie na aktualny temat spadku waluty angielskiej i następstw z tego wynikających, oświadcza:

Ostatnie zaburzenia finansowe w Niemczech nie mogły nie odbić się boleśnie na pieniężnym rynku angielskim, który starał się zachować swoje stanowisko bankiera światowego, zwłaszcza przy transakcjach krótkoterminowych. Niemcy, mając zajęty kredyt długoterminowy na odszkodowania, a z drugiej strony, upatrując swe zbawienie gospodarcze w jeszcze większej niż przed wojną rozbudowie przemysłu, mobilizowały zresztą jakie tylko mogły środki i nie wahały się używać na inwestycje funduszy, płynących z kredytu krótkoterminowego. Skutki takiej gospodarki finansowej nie daly długo na siebie czekać. Te instytucje kredytowe pozostanieć, a w tej liczbie i angielskie, które lokowały swe kapitały na krótkie terminy w Niemczech, musiały skonstatować, że kredyty te przestoiły się w kredyty długoterminowe innymi słowy, że zostały na dobre wycofane z obiegu. Depozytariusze banków angielskich nie mogli nie być zaalarmowani tym stanem rzeczy. Dalo się odczuć zjawisko odpływu wkładów t. j. usilnej wymiany funta szterlinga na inne waluty, a w związku z tem spadku funta. Spadek zaś funta nie mógł nie spowodować odpływu złota ze skarbcza Banku Angielskiego.

Odpływ złota z Banku Angielskiego rozpoczął się w lipcu tego roku, kiedy zapasy Bank of England ze 164 milionów funtów na 1 lipca r. b. spadły do 133,3 milionów funtów szterlingów na 1 sierpnia. Odpływ ten został chwilowo zatamowany przez uzyskanie 2 pożyczek, lecz w połowie bieżącego miesiąca odpływ ten nabral nowego impetu, dochodząc w jednym dniu mianowicie 19 b.m. do 17 milionów funtów. Stawalo się coraz bardziej zrozumiale, że sytuacja nie będzie mogła być uratowana za pomocą dalszych pożyczek, choćby ze względu na wciąż rosnącą dysproporcję światowych rezerw złota w miarę tonienia zapasów Bank of England. Na 1 sierpnia r. b. zapasy złota wynosiły w miliardach dolarów: w Ameryce — 3,6, we Francji — 2,3, w Anglii już wtedy 0,65. Wobec tego nie będzie innego wyjścia jak wprowadzenie ustawy o niewymienialności funta, co też rząd i parlament angielski uczynili z właściwą im odwagą i logiką.

Stabilizacja funta szterlinga na poziomie bardziej odpowiadającym jego obecnej wewnętrznej wartości, uszczuplając nieco prestige finansowy Anglii, miałaby doniosłe dla Wielkiej Brytanii znaczenie, gdyż ułatwiła by eksport, utrudniła import i zmniejszyła silę ciężaru budżetowego, a przedewszystkiem ciężar utrzymania olbrzymiej armii bezrobotnych. Takie posunięcie wskazywałoby jednak na zasadniczą zmianę postępowania angielskich co do całokształtu ich gospodarki przynosząc środek ciężkości na zagadnienia produkcji, a nie finansów i handlu, i co za tem idzie, torując drogę ideom protekcyjnym, propagowanym już teraz przez niektórych angielskich mężów stanu.

Jakie znaczenie będzie miało dla Polski zachowanie się funta angielskiego? — Dla nas, jak zresztą i dla całego świata, załamanie się funta szterlinga może mieć w przyszłości doniosłe znaczenie. Wywóz nasz do Anglii, stanowiący 12,1% naszego całego eksportu byłby utrudniony, z drugiej zaś strony siła konkurencyjna Anglii na rynkach światowych w zakresie głównego produktu naszego eksportu t. j. węgla, wynoszącego 14,6% naszego całego wywozu, powiększyłaby się znakomicie o procent spadku funta.

O ile jednak chodzi o nasze stosunki pieniężne, to bezpośrednio obniżka funta naraziło mało się może odbić na nich. Udział Anglii w naszych pożyczkach długoterminowych był nikły. Anglia pracowała z nami przeważnie w zakresie kredytów sezonowych dla finansowania kampanii wytwórczej takich przemysłów jak cukrowniczy i krochmalniczy. Tran-

zacje te zostały już w tym roku zawarte i w zależności od warunków spłaty zobowiązań, mogą one być dla pewnych grup, lub poszczegól-

nych zakładów zyskowne. Poza tem kapitał angielski finansował do pewnego stopnia nasz eksport drzewny. W funtach zawarta

była kilkoletnia pożyczka na budowę mostów szosowych z Funduszu Drogowego. Ze względu jednak na klauzulę umowy, żadne zmiany

nie mogą ze zmiany kursu funta dla nas wynikać. Krótkoterminowych do 3 miesięcy kredytów bankowych angielskich mieliśmy stosunkowo niewiele. Gros tego rodzaju transakcji zawierano w dolarach, a więc, zachowanie się funta żadnego doraźnego wpływu w tej dziedzinie u nas mieć nie będzie.

500.000 korcy ziemniaków dla bezrobotnych

Ziemlenie, zjednoczeni w związkach, należących do Rady Naczelnej Organizacji Ziemniarskich, zobowiązali się do przeznaczania na rzecz akcji wyżywienia bezrobotnych kontyngentów ziemniaków w ilości jednego kwintała z hektara ziemi. Zobowiązaniu to dotyczy tych ziemian, którzy posiadają powyżej 50 hektarów gruntu.

Obecnie Naczelny Komitet do spraw bezrobocia polecił komitetom wejewódzkim przygotować wykazy jako ilość z przypadających na dane wejewództwo ofiarowanych przez ziemian kontyngentów ziemniaczanych musi być zużyta na potrzeby miejscowych bezrobotnych, a jaka pozostać do dyspozycji dla innych okręgów. Ogólna ilość ofiarowanych w ten sposób ziemniaków oblicza się na 400.000

korcy. Przewóz ich będzie dokonany po taryfie niższej przez koleje państwowe do pelowy taryfy normalnej.

ZAKŁAD STEPLI
L. KOFMAN
BIAŁYSTOK, Lipowa 13.
POLEGA:
stemple kauczukowe, pieczęcie do laku szablonny cymkowe, datowniki, numeratory drukarki tabliczki miesięczne do drzwi, szyldy żelazne emalowane, tabliczki tłoczone, numery tłoczone i emalowane, monogramy srebrne, żetony i wszelkie roboty w zakresie grawerstwa wchodzące

Życie gospodarcze

Giełda pieniężna

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie słabsze były dewizy na Londyn, zaś mocniejsze — na Szwajcarję. Oficjalnie zanotowano kurs dewizy na Londyn, który wynosił 34,75—34,25. W prywatnych obrotach dokonano transakcji funtem angielskim w gotówce po 36. W obrotach pozagiełdowych kurs dolara gotówkowego utrzymał się na poziomie notowań oficjalnych, a mianowicie 8,91. W obrotach międzybankowych obracano dewizą na Berlin po kursie 211,90 i marka niemiecka po 209—208,50. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8,929. W obrotach prywatnych: rubel złoty 5, rubel srebrny 1,55, biljon 0,73, czerwiec 3,50. AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych panowała tendencja mocna dla 4% pożyczki inwestycyjnej, wobec bliskiego jej bliźnienia oraz 7% pożyczki stabilizacyjnej.

Radjoprogram

Środa 30.IX 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Wśród książek” — przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 16.00 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie J. Krzemińskiego p. t. „Podróż Branka łodzia do Plocka”, 2) Feljton Ben. Horta p. t. „Odważa”. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 Radjokronika — p. dr. Marjan Stepowski. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.35 Odczyt „Dramat królowej polskiej” — Dr. Kazimierz Marjan Morawski 18.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod. dyr. Józefa Ozmińskiego 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych 19.40 „Skryżanka pocztowa rolnicza” inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. Feljton muzyczny p. t. „Humor Chopina” — p. Juliusz Rencki 20.39 Koncert ze Lwowa. W przerwie kwadrans literacki: opowiadanie Józefa Weyssenhoffa p. t. „Pani Teodora”. 22.00 Feljton p. inż. E. Porębskiego 22.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek 28 września

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych” — p. Marja Anklewiczowa 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 „Rola owadów w wielkim handlu ziemiopłodami” — prof. K. Simm (Katowice) 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.35 Z życia naszych owadów — prof. K. Rouppert (Kraków). 18.00 Koncert solistów: wyk. Marja Szarajbówna (skrzypce), A. Wisniewski (baryton) prof. L. Urstein (akom) 19.30 Giełda rolnicza 19.45 Feljton p. t. „Jugosławia — kraina słońca” — p. St. Karwiński 20.00 Transmisja z Beogradu koncertu Narodowego Jugosłowiańskiego a) 20.00 — Opera „Suton” Hristice b) 21.30 — Muzyka religijna serbska 22.00 Słuchowisko z okazji święta Jugosłowiańskiego p. t. „Jutrznia” pióra Lazarewicza 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Zbędny napływ bezrobotnych do Gdyni i Gdańska

Już od dłuższego czasu daje się zauważyć nadmierny napływ bezrobotnych do Gdyni i Gdańska, którzy w tych miastach szukają pracy i w rezultacie narażeni są na straty.

Ruch budowlany w Gdyni oraz roboty przedrukunkowe w porcie w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym nie są obecnie w stanie zatrudnić miejscowych bezrobotnych, a tembardziej przyjezdnych

z innych okręgów kraju. Napływ bezrobotnych do Gdyni i Gdańska spowodowany jest rozpowszechnieniem pokątne mylnymi informacjami o sytuacji na terenie wymienionych portów. Bezrobotni, przyjeżdżający do Gdyni i Gdańska, po doremnym poszukiwaniu pracy i po wyczerpaniu posiadanych środków materialnych, stają się ciężarem miejscowych instytucji samorządowych i

państwowych i są odsyłani z powrotem do miejsca zamieszkania na koszt gminy, na terenie której zamieszkują.

W interesie bezrobotnych leży, aby na przyszłość nie dawali wiary pokątnej informacjom, a udawali się do Gdyni tylko wtedy, gdy zostaną wezwani do pracy imiennie za pośrednictwem właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Gramofon przed sądem

Sprawa o obrazę za pomocą płyty

Te sprawę trzeba załatwić honorowo — powiedział do swego współnika kupiec warszawski p. Mendel Ginzburg, otrzymawszy wiadomość, że firma „Izaak Marmurek — Drohobycz” mimo trzykrotnej prolongaty nie wykupuje protestów.

Co to znaczy honorowo? — zapytał współnik.

- Znaczy zbić w pyski!
- Niemożna.
- Z powodu?
- Z powodu zadeloko.
- Uj, co robisz, co robisz, co?

I dwaj współnicy tarli przez spłasnoscie minut swe czola by wymyśleć sposób zemsty na kupcu z Drohobycza.

— Mam, mam, pomysł! — krzyknął nagle p. Mendel — cholera mu zdechnie, ale musi posłuchać co go powiem.

W tydzień później p. Izaak Marmurek w Drohobyczu otrzymał tajemniczą przesyłkę, w kopercie mieściła się mała płytka gramofonowa.

— Co to może być, co? Prawdopodobnie próbka nowego przeboju. Idźmy posłuchać. Złożył płytke na patefom, zapalił cygaro, zanurzył nogi w wygodne pantofle i ozdobił swa twarz miłym uśmiechem wycekkiwania.

Zamiast nowego tanga z gramofonu del się słyszeć jakiś znajomi głos.

— Szanowanie panie Marmurek, posłuchaj pan coś ciekawego, t świnta, szmenda, żullworek, proteściarz pr. longowany, złam rękę i nogi z poważaniem Mendel Ginzburg i spółka z Warszawy — Już!

Wszystko to powiedziano było w zawrotnem tempie, jednym tchem, że p. Marmurek nie mógł nawet wyłączyć gramofonu.

Po krótkiej naradzie z rodziną wystął do Warszawy, do sądu grodzkiego skargę i zażądał pociągnięcia p. Ginzburga do odpowiedzialności.

Rezprawa wyznaczona była na dzień onegdajsz.

Można sobie wyobrazić ogólne zdziwienie kiedy na pytanie sędziego na czem polega obraza p. Marmurek odpó-

wiedział:

— Zaraz poczem krzyknął na towarzyszącego mu syna.

— Szyjka podawaj gramofona!

Szyjka ustawił na stole sędziowskim olbrzymi aparat i chciał go puścić w ruch przeciwko czemu zaprotestował adwokat strony przeciwej dowodząc, że sprawa odbywać się powinna w sądzie w Drohobyczu, ponieważ tam miało miejsce przestępstwa.

— Nic podobnego, on wymyślał tu we Warszawie, a ja w Drohobyczu tylko słyszałem.

Niezwykły ten spór nie został rozstrzygnięty, gdyż na wniosek sędziego, strony się pogodziły pod warunkiem, że p. Mendel cofnie szmunda.

Tak też się stało. Sprawę umorzono, p. Marmurek zgniół płytke obcasem.

Zatruty pocałunek kobiety — szpiega

nie w filmie, ale w życiu...

Baronowa Carla Jensen, przepiękna złotowłosa danka, znana była doskonale wywiadom podczas wojny.

Ta najczęstsza może z kobiet szpiegów, wycofawszy się ze służby czynnej, zajęła się pisaniem pamiętników, które odzwierciedlają jej bogate w awantury życie.

Na uwagę zasługują tu opis pierwszej „roboty” Carl Jensen. Była ona na usługach wywiadu angielskiego.

Pewnego dnia otrzymała następujące polecenie:

W tej a tej kolonii angielskiej znajduje się rewolucjonista, który przybył tam dla zorganizowania ruchawki. Człowiek ten jest w posiadaniu ważnych dokumentów.

Należy mu te papiery wykraść. Carla Jensen, otrzymawszy dokładny adres tego człowieka, udala się za nim. Zapoznała się z nim, jako bogata amerykańkanka.

Była piękna Umiiała uwodzić. Przyszła chwila, kiedy rewolucjonista udalo się namówić ją, by go odwiedziła w jego pokoju hotelowym.

Lecznica akusteryjno - ginekologiczna
D-ra G. SZYLMAN
Przyjęła rodzących oraz chorych dla stacjonarnego leczenia w ciągu całej doby ala porodowa i operacyjna. Pokoje oddzielne wspólne. Elektro — termo — światło leczenie.
Białystok, ul. Legionowa 2.
(Rynek Kościuszki 3.) Telef. 8-66.
653—15

— Nic podobnego, on wymyślał tu we Warszawie, a ja w Drohobyczu tylko słyszałem.

Niezwykły ten spór nie został rozstrzygnięty, gdyż na wniosek sędziego, strony się pogodziły pod warunkiem, że p. Mendel cofnie szmunda.

Tak też się stało. Sprawę umorzono, p. Marmurek zgniół płytke obcasem.

LECZNICA PRZYCHODNIA
lekarzy specjalistów
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
PORADA 3 ZI.
wszystkich specjalności
choroby wewnętrzne, nerwowe, dzienne, kobiece i kuszerja, chirurgiczne, skórze i weneryczne, oczu, gardła, nosa i uszu. Gabinet dentystryczny, Rentgen, analizy, leczenie elektrycznością i światłem, po cenach lecznicowych
Dojazd autobusem Nr. 2
53—17

LEKARZ-DENTYSTA
J. Szmgieński
przeprowadził się
na Rynek — Kościuszki, 13 m. 8
front nad „Polgumem”
Tel. 5-86.

OGLOSZENIE PRZETARGOWE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na roboty instalacyjne: a) centralne ogrzewanie, b) kanalizacja i wodociągi przy wykończeniu budynku Państw. Gimnazjum koedukacyjnego w Ostrołęce.

Roboty winny być wszczęte zaraz po rozprawie przetargowej i zawarciu jednoej umowy i wykończone do dnia 31 grudnia 1931 r.

Oferty z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na złożone tytułem depozytu do dyspozycji Dyrekcji Rob. Publ. w Białymstoku wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy wnieść najpóźniej do godziny 11-ej dnia 5-go października 1931 r. do Dyrekcji Rob. Publ. Oddz. Budowlany w Białymstoku w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisami: a) „Oferta na urządzenie instalacji centralnego ogrzewania w bud. Państw. Gimnazjum koedukacyjnego w Ostrołęce”, b) „Oferta na urządzenie instalacji kanalizacji i wodociągów w bud. Państw. Gimnazjum koedukacyjnego w Ostrołęce”.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-ej. Dyrekcja Rob. Publ. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Kosztorys bez cen (ślepe) otrzywać można w Dyrekcji Rob. Publ. w Białymstoku po uprzednim podpisaniu ogólnych warunków budowy za opłatą 10 zł. (oddzielnie za kosztorys na roboty centralnego ogrzewania i oddzielnie na roboty kanalizacji i wodociągów).

Oferenci są związani swemi ofertami do dnia 31 października 1931 r.

za Wojewode
Inż. Stankiewicz
Radca Budownictwa w. z. Dyrektor Rob. Pubł.
Białystok, dn. 23. IX. 1931 r.

SKŁAD SUKNA
Jakób Ralałowski
BIAŁYSTOK, ul. Giełdowa 2.
Poleca na sezon jesienno-zimowy
Wielki wybór gatunków sukna
Biełskich, Tomaszowskich i Łódzkich
Ceny konkurencyjne.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—7 w. w niedziele
święta od 10—11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49
443—

SKŁAD FUTER
M. J. GONIAŁDZKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogaty zaopatrzony wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

Popierajcie **L. O. P. P.**

„Tydzień Harcerza”

Od dnia 27 b. m. do 4 października br. staraniem Hufca Harcerskiego w Grodnie zostanie urządzony „Tydzień Harcerza”.

Na program tego tygodnia złożą się: 27 IX. Zawody lekkoatletyczne na bolsku garniz.

29 IX. „Dzień rodziców”.

30 IX. Zawody strzeleckie harc. na bolsku „Cresovi”.

1 X. Obóz pokazowy „Włóczęgów” harcerskich w Dolinie Szwajcarskiej.

2 X. Zbiórka prowiantów i odzieży przez harcerzy, na rzecz dzieci bezrobotnych.

3 X. Pochód o godzinie 16 harcerzy i harcerzek ulicami miasta.

Godzina 17 — Akademia w Gimn. Żeńskim, Ognisko i Wieczorna harcerska.

Z Teatru Miejskiego

Dziś we środę 30 bm. gościnny występ Stanisławy Wysockiej w „Pannie Męzkiej”.

W przygotowaniu pod kier. reżyserkim dyrektora Krokowskiego rewelacyjna sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba”.

Pożary

W nocy na 28 bm. o godz. 24-ej we wsi Mancewicz, gm. Lasza, z nieustalonej przyczyny przyczynił się do pożaru, skutkiem którego spaliła się szopka, sześć kotłarni oraz urządzenie do wyrobów dachówek i cegły, na szkole Knebeldorfa Leona. Zachodzi podejrzenie, że pożar został spowodowany z zemsty przez zwolnionego robotnika Pawłowskiego Jana. Straty wynoszą około 16.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie prowadzi Posterunek P. P. w Skidlu.

W nocy dnia 27. bm o godz. 22.30 w cegelnicy Michałowa, gm. Skidel, wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się szopka, sześć kotłarni oraz urządzenie do wyrobów dachówek i cegły, na szkole Knebeldorfa Leona. Zachodzi podejrzenie, że pożar został spowodowany z zemsty przez zwolnionego robotnika Pawłowskiego Jana. Straty wynoszą około 16.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie prowadzi Posterunek P. P. w Skidlu.

Popierajcie Ruch Strzelecki

Dźwiękowiec POLONJA Feastowna 4.	Wielki film śpiewno-dźwiękowy fenomenalnego aktora i śpiewaka AL JOLSONA „Śpiewak jazzbandu” w rolach głównych AL. JOLSON i MAY Mc. AVOY.
Kino APOLLO Dominikańska 26	DZIS. Ulubieniec publiczności DZIS IWAN MOZZUCHIN, RINA de LIGUORO i SUZ BLANCHETTI w potężnym arcydziele filmowym p. t. „CASANOVA” (2 serje razem)
KINO „PALACE” Orzeszkowej 13.	DZIS. DZIS RUDOLF KLEJN—ROGGE i MARY KID W pierwszym obrazie Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi p. t. „Krzyżowa droga białych niewolnic”

Luźne uwagi o Skidlu

Skidel leży na dawnych drogach strategicznych. W roku 1812 przez Skidel przechodziła część wielkiej armii Napoleona Cesarza Francuzów.

Dowodzą o tym tradycje białkajęca się wśród mieszkańców. Dzisiejsze ulice 11 Listopada i Marszałka Piłsudskiego, to dawny „szlak napoleoński” idący w kierunku Lidy, przez Kotre.

Podczas ostatniej wielkiej wojny światowej, miasteczko uległo zniszczeniu przez ogień wzniesiony przez nieprzyjaciela. Walczyły tu dwie armie rosyjska i niemiecka, po których pozostał wielki cmentarz wojskowy założony przez Niemców, za miastem na gruntach wsi Chwały.

Miasto obecnie posiada 580 domów mieszkalnych i około 5000 mieszkańców, 11 ulic, 11 zaułków pomniejszych i 3 place.

Na gruntach miejskich pozatem znajdują się tzw. uryzysko o dawnych nazwach ludowych; Okopy, Trzeclaki, Polosy,

Pięciowłokowy zagon, Śminki, Zwierzyniec i Wał Napoleoński.

W środku miasta jest rynek, niezabrukowany, błotnisty, podczas jesiennych szarug i wiesennych roztopów wietrutne grzęzawisko, na który ze wstrętem oko przygląda się spóźniera.

Mieszkańcy do błotka przyzwyczaili się, więc ich ono niezbyt razi. Wszak do wszystkiego przyzwyczaić się można.

Magistrat o zabrukowaniu tych ulic może tylko marzyć. Bo trudno jest dziś realnie cokolwiek zamierzać i zamiary swe w czyn wprowadzać, gdy kryzys gospodarczy całym ciężarem spada na barki obywateli miasta, a samorząd miejski, gdy koniunktura gospodarcza pomyślniejsza była, o zarządzeniu złemu nie pomyślał. Dziś można tylko marzyć i czekać lepszych czasów — zwłaszcza gdy się ma inne nie mniej ważne obowiązki do wypełnienia.

Ginwit.

Otwarcie 6-dniowych kursów wychowania obywatelskiego kobiet

W niedziele nastąpiło uroczyste otwarcie 6-cio dniowego Kursu Wychowania Obywatelskiego Kobiet, zorganizowanego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Grodnie dla całego terenu województwa. Na kurs przybyło 17 instruktorek z Białegostoku, Łomży, Augustowa, Bielska, Suwałk, Wysoko-Mazowiecka, Ostroliki i Ostrowi Mazowieckiej oraz z pow. sokólskiego i grodzieńskiego.

Otwarcia kursu dokonała przewodnicząca Powiatowego Zarządu Związku Pr. Ob. Kobiet p. starościana Rebakiewiczowa, podkreślając znaczenie tego Kursu dla dalszej działalności kobiet w terenie. W imieniu wojewódzkiego Związku sekretarką p. Stermińska składała życzenia owocnej pracy. P. starosta mówił o konieczności metodycznego ujęcia pracy kobiecej. P. Moczyłowska przemawiała w imieniu Kuratorium Warszawskiego, a p. Stefania Moszczyńska—Centrali Związku Pr. Ob. Kobiet. Inspektor szkolny p. Komander podkreślił dość często spotykaną w terenie abstynencję w pracy społecznej kobiet, mających wszelkie dane, aby pracując z dobrym wynikiem prowadzić.

Wkońcu p. Moszczyńska rozpoczęła

pierwszy wykład na temat: Socjologiczne i psychologiczne podstawy społeczeństwa i państwa. Wychowanie obywatelskie, jego istota i zadania.

Popołudniu nastąpiła dyskusja na temat: Swoboda jednostki, a współzależność społeczna i państwowa.

Wczoraj odbyły się dalsze wykłady.

Kradzieże

Matus Wolf (Dominikańska 26), zameldował o kradzieży na jego szkole ze strychu pałta i 6 gołębi wartości około 210 zł.

O dokonaniu tej kradzieży poszkodowany podejrzewa Juliana Izraela.

Kozioł Marja (Bazylijska 32), zameldowała o kradzieży na jej szkole porfelu z kieszeni z dokumentami osobistymi, przez Begumiaka Piotra.

Sprawcę zatrzymano.

Bójki

Górewicz Jakób, zam. przy ul. Orzeszkowej 29, zameldował o pobiciu jego żony przez Czortka Szlome, zam. tamże.

Kaplica Kazimierz, zam. we wsi Przysiółka, zameldował o pobiciu go przez Szewczuka Eugenjusza, zam. przy ul. Żeromskiego 8.

Biuro Prośb i Podań

przy Sejmiku Powiatowym w Grodnie

przy ul. Orzeszkowej 3 wejście z podwórza.

Czynne codziennie od godz. 10 do 2 pp. prócz dni świątecznych.

6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo ciotki

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Grodnie zasiadł 18 letni Bronisław Eteł ze wsi Putne, gm. Hornica, za zamordowanie w bestjałski sposób z chęcią zysku ciotki swej Salomei Etełowej.

Morderca przyznał się do winy i na rozprawie sądowej opowiedział szczegółowo o przemyśle zbrodni.

Otóż po śmierci męża Salomei Etełowej znenawidził ją okrutnie zarówno morderca, jak i jego brat Stanisław oraz ojciec Wincenty, a to z tego powodu, że zmarły Paweł Eteł jeszcze przed śmiercią powierzył całą gospodarkę żonie swojej Salomei, wykluczając w ten sposób dalszych spadkobierców.

Na tem tle pomiędzy zamordowaną, jej mordercą i jego ojcem dochodziło do ustawicznych kłótni, kończących się zwykle groźbą zabójstwa. Tego rodzaju postępowanie krewnych zmusiło Etełową do porzucenia domu i zamieszkania u sąsiadów. To jednak nie wpłynęło na zmianę

stosunków. Kłótnie i gróźby nie ustawały.

W dniu 3 czerwca r.b. Etełowa poszła w pole sadzić kartofle. Powracając do domu, musiała przechodzić nieopodal mieszkania kłótniwej rodziny. Bronisław Eteł zauważył powracającą z pola ciotkę s workiem na plecach, zaczął się przygotowywać wcześniej siekierą zadał jej cios w szyję. Kiedy oszołomiona uderzeniem kobietą upadła, młodociany morderca zadał jej jeszcze kilka ciosów w głowę i bok. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Po dokonaniu zbrodni Bronisław Eteł zbiegł do lasu. Wkrótce jednak dobrovolnie oddał się w ręce policji.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd biorąc pod uwagę pewne okoliczności łagodzące, skazał Bronisława Eteła na 6 lat ciężkiego więzienia.

Na rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy p. Tolłoczko oskarżał prokurator Kożuchowski, bronił adwokat Lobman.

Apel do podchorążych rezerwy

Noblesse oblige! Jesteście podchorążymi — kandydatami na oficerów. Macie cenzus — wierzymy, że nie tylko wykształceni; macie bo mieć winnicie i cenzus obywatelski, cenzus tego pokolenia, co wzrosło i wychowało się w wolnej, niepodległej już Polsce! Cenzus Wasz — to cenzus wolnych, co wolność Państwa i Narodu gotowi ofiarować utrwalić trudem, znojem i krwią własną!

My, Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej pracujemy czynnie nad utrwaleniem i rozbudową wielkości i potęgi Państwa i Narodu! Do pracy tej wzywamy i Was — Podchorążowie Rezerwy. Zapisać się więc na czynnych członków Związku. Stańcie — młodzi z młodemi siłami i młodym zapałem — do wspólnej z nami pracy, ramię przy ramieniu, dla spotęgowania obronnych mocarstwowych sił Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Naszej! Ani jeden, z Was. Podchorążowie, nie możecie marnować swych sił, chodzić niestowarzyszony, luzem, bezczynnie! Wszyscy zapiszcie się do Grodzieńskiego Oddziału Związku Oficerów Rezerwy

Rzeczplitej Polskiej! Czekaj Was w Związku praca ćwiczenia swych sił i umiejętności wojskowych i ćwiczenia w tem innych — praca, która jest wkładem bezcennym tak dla nas, jak i dla pokoleń przyszłych.

Podchorążowie rezerwy! Już promowani — macie teraz zdać egzamin obywatelski. Za razem wzywamy Was do pełnienia służby oficerów rezerwy w Związku naszym — którego Sekretarjat (Grodno, ul. Horodniczańska L. 20, 1-sze piętro, pokój Nr. 11) jest dla Was otwarty w: poniedziałki, środy i piątki — od godz. 18-ej do 20-ej.

Spieszcie się — wkrótce bowiem rozpoczynamy stale wykłady na Kursach Wojskowych pod kierownictwem Pana Generała Klęberga Franciszka, Dęwojczy 29 Dywizji Piechoty.

Razem więc — młodzi przyjaciele! Zestrzelmy myśli w jedno ognisko — i w jedno ognisko, duchy!

Zarząd Grodzieńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Kino teatr
„ŚWIATOWID”
BRYGIDZKA 2
Pocz. seans. o g. 5.40, 7.30
i 9.30.

DZIS — PREMIERA
Wielki dramat współczesny p. t.

„BY MATKI”
w roli głównej
Collen Moore

KASA STEPCZYKA W GRODNI

Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością

ul. Listowskiego Nr. 45, telefon Nr. 259.

Udziela swym członkom POŻYCZEK i KREDYTU na wszelkie potrzeby gospodarcze

Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:

Wkłady:

Oszczędnościowe, wkłady w walutach obcych, otwarte rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkasę weksli i frachtów, oraz wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzące.

ZAKŁAD ELEKTRO-MECHANICZNY

M. OLEJKIEWICZ

Grodno, Orzeszkowej 32

FIRMA KONCESJONOWANA

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki i mechaniki jak: remonty, przewijanie i ustawianie prądnic, silników prądu stałego i zmiennego, wszelkich przyrządów i aparatów elektromedycznych i mechanicznych.

Naprawy, instalowanie R A D J O odbiorników, przewijanie transformatorów m. cz. magnesowanie głośników i słuchawek.

Naprawy akumulatorów, wymiana płyt i elektrolitu.

Wykonanie solidne i terminowe.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu Grodzieńskiego

Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie w najdogodniejszych warunkach.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Grodzieński całym swoim majątkiem i dochodami.

Konto P. K. O.

Nr. 68425.

CENA RENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. Nekrelogi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższe.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5% łamowy, za tekstem 10% łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 13